

Joanna D'Arc. Między wiarą a polityką [TPCT 374]

W tym numerze przyglądamy się fenomenowi postaci, która skrywa niezwykle ciekawy zapis wielkiego toposu – bożego posłannictwa w świecie politycznej praxis. Czym było posłannictwo Joanny d'Arc? Czy możemy spojrzeć na politykę poprzez pryzmat wiary i czy te dwa porządki mogą pozostawać ze sobą w pewnej jedności? W jaki sposób postać Dziewicy Orleańskiej wpłynęła na postrzeganie krzyżowania się porządku transcendencji i immanencji? Czy w historii tej możemy doszukiwać się idei mesjanizmu?

Płomień, niezłomność, determinacja? Co najlepiej symbolizuje postać, która splata w sobie przedziwny związek wiary i polityczności w najciemniejszych chwilach Francji? Jej opowieść przyciąga, fascynuje, wprowadza w tajemnicę historii prostej kobiety, która staje się mitem narodu, orędowniczką sprawy wykraczającej poza horyzont współczesnego jej porządku. Historia Joanny d'Arc – bo przecież o niej mowa – to nie tylko opowieść o wojnie i polityce, ale także sferze, która znacznie ją... – otóż właśnie co? – przenika? przewartościowuje? obnaża? przewyższa? Uwidacznia się postać z jednej strony na stałe wpisana we francuski topos, poświęcenie dla sprawy większej niż porządek jednostki, ale też otwarcie na sferę, która – mówiąc Voegelinem – nadaje nowy sens historii, przewartościowuje ją, jednocześnie pozostając w horyzontalnym paradygmacie. Czym jest to silne napięcie pomiędzy wiarą i polityką, porządkiem historii a eschatologią i jak w Joanna d'Arc wpisuje się w to odwieczne zmaganie?

Bez wątpienia jest to życie zanurzone w historii, w zgiełku toczącej się rywalizacji pomiędzy Anglią a Francją. Stało się tak, że w 1429 roku, do ledwie uznawanego króla Karola VII przybyła młoda dziewczyna – Joanna d’Arc, która z przekonaniem dowodziła, że jest tą, którą Bóg wybrał na pomoc Francji i monarsze. Dzięki Dziewicy Orleańskiej armia francuska zdołała nie tylko odeprzeć wroga, ale także przyczynić się do legitymizacji Karola przez jego koronację w pradawnej katedrze w Reims. Dalsze walki skończyły się klęską, zdradą, pochwyceniem i oddaniem w ręce Anglików. Od tego momentu doznała konfrontacji z całym ciężarem polityczności, jej grawitacji zakrzywiającej drogi Kościoła i bezwzględności systemu, który trwał w logice politycznej konfrontacji. Po procesie, oskarżona o schizmę, a później i herezję, została spalona na stosie. Po wojnie stuletniej w 1456 roku proces został zrewidowany, a sama Joanna zrehabilitowana. Kościół beatyfikował ją w roku 1909, a kanonizował w 1920. Wśród uczestniczących w tych uroczystościach był także Robert Schuman.

*Siłą, która poddała
wewnętrznej przemianie
prostą dziewczynę z
francuskiej prowincji, była
wiara głęboko zakorzeniona w
katolickiej tradycji*

Jej niewątpliwe sukcesy militarne i zdolność do mobilizacji wojsk wpłynęły na ówczesną politykę Francji do tego stopnia, że nie da się zmarginalizować,

pominąć tej postaci w porządku polityczności. Jednak odpowiedź na to, jak to się stało, nie skrywa się jedynie w jej niewątpliwej charyzmie czy pustce strategicznej francuskiej armii, lecz tkwi mocno zakorzeniona w transcendencji. I trzeba sprawę postawić jasno: siłą, która poddała

wewnętrznej przemianie prostą dziewczynę z francuskiej prowincji, nie mogącej się legitymować ani ukończoną szkołą ani znajomością wojskowego fachu, była wiara głęboko zakorzeniona w katolickiej tradycji. Ba! boskie posłannictwo, Boże wybraństwo w kluczowej politycznej misji: ocalenia Francji. Ta historia odsłania nam niezwykle napięcie pomiędzy wiarą a politycznością, które rozgrywało się na polu bitewnym wojny stuletniej, w próbie przywrócenia prawowitej władzy, w okoliczności skazania jej na śmierć w atmosferze anatemy, jak i jej późniejszym wyniesieniu na ołtarze. Tym samym Joanna d'Arc zdaje się przez wieki balansować na styku dwóch porządków, które raz się przenikają, by znów pozostawać w odosobnieniu.

W tym numerze przyglądamy się fenomenowi postaci, która skrywa niezwykle ciekawy zapis wielkiego toposu – bożego posłannictwa w świecie politycznej *praxis*. Czym było posłannictwo Joanny d'Arc? Czy możemy spojrzeć na politykę poprzez pryzmat wiary i czy te dwa porządki mogą pozostawać ze sobą w pewnej jedności? W jaki sposób postać Dziewicy Orleańskiej wpłynęła na postrzeganie krzyżowania się porządku transcendencji i immanencji? Czy w historii tej możemy doszukiwać się idei mesjanizmu?

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

M.W.